Nr 326. Kraków, Czwartek 6. Sierpnia 1914. Rok XXIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 8 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal. — przesyłka pocztowa 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe. **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. [illegible] 6. Bupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika [illegible].
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia [illegible] przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Lawina.

Kraków, 6 sierpnia.

(k. s.) Długo przepowiadana i oczekiwana lawina zaczęła spadać z szybkością, za którą myśl z trudnością tylko może podążyć. W ciągu czterdziestu ośmiu godzin potężne Niemcy znalazły się w wojnie z mocarstwami, z których każde jest czegoś największym potentatem: Anglia — morza, Rosya — lądu, Francya — złota...

Austrya z szybkością i spokojem, które zadają tak jaskrawy kłam legendzie o wewnętrznej słabości tego państwa, przeprowadza swoje zadanie na południu, przygotowując się równocześnie do trudniejszego bez porównania i ważniejszego zadania na północy. Za kilka dni, kiedy ostatni rezerwista austryacki włoży karabin na siebie, ambasador austryacki w Petersburgu, zażądawszy paszportów, pójdzie śladem swego kolegi hr. Pourtalesa, który już w sobotę odpłynął z nad Newy pod flagą amerykańską. Włochy stoją z bronią u nogi, aby w odpowiedniej chwili, stosownie do swoich zobowiązań sojuszowych i zgodnie z interesami swoimi, uderzyć z boku na Francyę. Rumunia z niezwykłą szybkością przeprowadza rewizyę swoich najnowszych oryentacyj politycznych, wracając co rychlej do starych, austrofilskich. Dochodzą wieści, że Bułgarya porozumiewa się już z Rumunią na wypadek wspólnego działania, aby mogła spokojnie zebrać Macedonię w chwili, kiedy Rumunia sięgnie po — Besarabię... Turcya zamknęła Dardanele i zbroi się w cichości, aby mogła wykorzystać ten niebywały moment, w którym dotychczasowi jej opiekunowie i lekarze stanęli przeciw sobie do strasznej walki na śmierć i życie. Daleka Japonia nie pozostaje obojętną. Słychać nawet o formalnym sojuszu tego państwa z Austryą. Bez względu jednak na jego istnienie, jest rzeczą pewną, że Japonia skorzysta z obecnej sytuacyi, aby dokończyć swoich porachunków z Rosyą na Dalekim Wschodzie. Stany Zjednoczone jeszcze nie związały się żadnem oświadczeniem. Ostatnie jednak zarządzenie rządu waszyngtońskiego, znoszące registracyę okrętów, dzięki czemu okręty niemieckie będą mogły krążyć odtąd pod flagą gwiazdzistą, pozwala się domyślać, w którym kierunku pójdzie działalność potężnej republiki. Będzie to mianowicie kierunek antiangielski. Publicystyka angielska, zaprzątnięta niebezpieczeństwem niemieckiem, przez długie lata przemilczała i maskowała pogłębiający się coraz bardziej antagonizm angielsko-amerykański. Dzisiaj antagonizm ten bardzo głęboki i bardziej jeszcze, niż antagonizm niemiecko-angielski względami ekonomicznemi uzasadniony, ujawni się niewątpliwie w całej swojej przez niewielu tylko należycie ocenianej potędze.

Tak więc wczoraj wieczorem sytuacya Europy przedstawiała się w najogólniejszym schemacie w następujący sposób:

Wojna Niemiec z Francyą i Rosyą. Przemarsz wojsk niemieckich przez Belgię bez względu na jej neutralność. Wreszcie wojna Anglii z Niemcami. W najbliższych godzinach oczekiwać należy zajęcia przez Niemcy wybrzeży duńskich dla zamknięcia Bałtyku przez flotę angielską i formalnego wypowiedzenia wojny austryacko-rosyjskiej.

Straszliwy pożar, wyszedłszy ze środka Europy, ogarnął już północny jej zachód. W najbliższej przyszłości ogarnie jeszcze i wschód. W ciągu jakichś dwóch tygodni cała Europa stanie w ogniu wojny najstraszniejszej, jaką zna rodzaj ludzki. Kultura współczesna dość wysoka, aby przygotować ten bój straszliwy i środki jego doprowadzić do niesłychanej doskonałości, okazała się niestety za niską do wyrównania w drodze pokojowej tych olbrzymich kontrastów, które wytworzyły egoizmy kroczących drogami swoich przeznaczeń narodów.

Jeszcze raz, oby ostatni, przodujące ludzkości narody apelują do siły zbrojnej, do przemocy fizycznej, aby rozstrzygnąć między sobą niesłychanie skłębione kwestye sporne swojego bytu i współbytu na tej planecie i na tym kontynencie. Niepojęte brzemię tego rozstrzygnięcia ale także i największy zaszczyt, jaki ono uczestnikom przynosi, przypadł w udziale naszemu pokoleniu. Waży się ono dzisiaj na czyny tak wielkie, że cały ogrom ich skutków dalszych i bliższych, cały bezmiar ich znaczenia ocenią dopiero należycie — pokolenia następne.... One dopiero przeżywać będą wypadki dzisiejsze pełnią świadomości. Synowie nasi dopiero ocenią należycie to, na co ważyli się ich ojcowie. Podważyli oni świat z posad i świat ruszył się i drży.....

[illegible] chyba żaden mózg nie wrze dzisiaj tak od nadmiaru skłębionych myśli i żadne serce nie ściska się tak palącem uczuciem, jak — p o l s k i mózg i p o l s k i e serce. Bo oto po raz ostatni może otwiera się księga dziejów na stronicy, na której los spisał tragedyę Polski. I wpatruje się polskie oko w krwawe rany tej karty strasznej a ukochanej, aby dojrzeć, czy zapisany tam finał tragedyi, czy początek nowego życia i świt odrodzenia.

Oto wśród łoskotu przejeżdżającego po pod moje okna pociągu w chwili, gdy piszę te słowa, dolatuje do mnie dźwięk pieśni Legionów. To strzelcy nasi, zdążający od wschodu, wypełniwszy szczelnie trzy ostatnie wagony lwowskiego kuryera, witają Kraków, powiewają chustkami i śpiewają, upojeni radością chwili, w której wreszcie mogą spełnić od tak dawna upragniony obowiązek.

Ufni w rozum przewodców i naczelników swoich, z radością niosą swoje młode życie w ofierze ideałowi odrodzonej Polski — oni młodzi, często najmłodsi niemal jej synowie. Pozostawili za sobą skrwawione serca matek, ciężką troską pochylone głowy ojców, pozostawili płacz sióstr i jęki serc dziewczęcych, pierwszą czystą miłością rozkwitłych i spieszą, śpiewając...

Na wielką ofiarę idzie Polska. Dostarczyła kroci swych synów armiom trzech państw, a kwiat swój, co ma najdroższego, najlepszego i najszlachetniejszego, składa w ofierze dobrowolnej temu, co jest nieznanem, co urągało zawsze wszelkim przewidywaniom — przyszłości.

Ale ofiara ta być musi. Nie bylibyśmy warci siebie samych, gdybyśmy w czasie pożaru Europy, walenia się całych państw i zalęgania nowych, nie przypomnieli łuną wojny powszechnej pokrytemu światu, że oto żyjemy i żyć chcemy, że prawnuki żołnierzy polskich, którzy krwią swoją obficie skropili Europę od skwarnych skał Hiszpanii, po śnieżne pustkowia Moskwy, stają znowu do boju za nieprzedawnioną, za wiekuiście żywą, za świętą, polską krew.

Byleby tylko w pożodze serca polskiego myśl polska nie zatraciła swej jasności i trzeźwości. Niechaj oczyści się w tym ogniu świętym z wszelkiego plugastwa, którem obrasta w niewoli, ale niechaj pozostanie jasna i chłodna, jak stal bagnetu, którym ręka polska w pierś wroga największego godzi. Oby celnie, oby skutecznie!

Atak okrętów niemieckich na wybrzeża Algieru.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 6 sierpn.

Biuro Wolffa donosi:

Znajdujące się na morzu Śródziemnem okręty wojenne niemieckie zjawiły się wczoraj u wybrzeża Algieru i zniszczyły kilka umocnionych miejscowości, tudzież miejsc lądowniczych dla transportów wojsk francuskich. Na ogień odpowiadano.

Cofanie się Rosyan z nad granicy tureckiej.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 6 sierpnia.

»Tanin« dowiaduje się z Erzerum, że Rosyanie cofnęli się z granicy turecko-rosyjskiej, spaliwszy przedtem blokhauzy i składy środków żywności.

Arc. Józef Ferdynand Salwator komendantem XIV korpusu.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 sierpnia.

Cesarz zamianował komendanta 3-ej dywizyi piechoty, marszałka polnego-porucznika, arcyksięcia Józefa Ferdynanda Salwatora, komendantem 14-go korpusu i komendantem-generałem w Insbruku, oraz komendantem obrony krajowej w Tyrolu i Przedarulanii.

Zatarg Czarnogóry z Austryą.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 6 sierpnia.

„Zeit" donosi z Antivari:

Konsul austro-węgierski w Antivari mimo przeszkód rządu czarnogórskiego opuścił swoje pomieszkanie. Kawas austro-węgierskiego konsulatu został uwięziony w Spizzy.

Naruszenie terytoryum rumuńskiego przez Rosyę.

(Telegr. „N. Reformy".)

Wiedeń, 6 sierpnia.

„Neue Freie Presse" donosi:

Żandarmi rosyjscy przekroczyli granicę rumuńską, celem strzeżenia koło Ungheni mostu kolejowego.

Komendant korpusu rumuńskiego w Jassach zażądał instrukcyj od władz centralnych w Bukareszcie.

(Ungheni — miejscowość graniczna nad Prutem na wschód od Jass.)

Kokietowanie Bułgaryi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 6 sierpnia.

Wedle dzienników tutejszych konsulat serbski w Salonikach powołał wszystkich poddanych serbskich w Macedonii pod broń, lecz **żaden z greckich ani bułgarskich Macedończyków nie posłuchał wezwania.**

Według dziennika „Kambana" osławiony panslawista generał Czerep **Spiridowicz** i 18 stowarzyszeń słowiańskich w Rosyi telegramami zaklinają Bułgaryę, by swej siostrzycy słowiańskiej, Serbii, nie opuszczała w opresyi. Bułgarya mogłaby uratować Serbię i Bałkan.

Dziennik zauważa na to wezwanie: **Zdaje się, że Bułgarya nie będzie sobie mogła pozwolić na ten zbytek.**

Neutralność Stanów Zjednoczonych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 6 sierpnia.

Prezydent Wilson wydał oświadczenie neutralności Stanów Zjednoczonych.

Pomoc finansowa Ameryki.

Waszyngton, 6 sierpnia.

Jutro krążownik pancerny „Tennesse" odjeżdża z Nowego Jorku, wioząc przeszło 5 milionów dolarów w złocie, przeznaczonych **dla Amerykanów, którzy w Europie popadli w biedę.**

Strajk powszechny w Rosyi.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

„N. Wiener Journal" donosi z Konstantynopola:

„Agence Ottomane" donosi z Brukseli, że tamtejsze międzynarodowe biuro socyalistyczne zajmowało się na tajnem posiedzeniu sprawą **powszechnego strajku w Rosyi.**

Belgia wobec wojny.

Gabinet berliński zwrócił się do rządu belgijskiego z zapytaniem, czy zezwoliłby na przemarsz armii niemieckiej przez pewną oznaczoną część Belgii. Rząd niemiecki dodał do tego zapytania oświadczenie, że po wojnie gwarantuje neutralność Belgii i oczywiście zapłaci za wszystkie szkody, któreby poniosła Belgia skutkiem przemarszu wojsk niemieckich.

Rząd belgijski powołał się na neutralność kraju i dał rządowi niemieckiemu odmowną odpowiedź. Gabinet berliński wysłał wtedy ultimatum do Brukseli, a gdy Belgia nie uwzględniła go, odwołał z Brukseli swojego posła. Rząd belgijski zwrócił się o pomoc do Anglii. Wynik tej całej akcyi jest już wiadomy: Anglia wypowiedziała wojnę Niemcom, które znajdują się także wobec Belgii w stanie wojennym.

Belgia ma 29.456 kwadratowych kilometrów powierzchni i 7½ miliona mieszkańców. Kraj obejmuje 9 następujących prowincyj: Antwerpia, Brabancya, Flandrya zachodnia, Flandrya wschodnia, Hainaut, Liège, Limburg, Luksemburg i Namur. Ludność jest katolicka i składa się z Walonów, mówiących po francusku, i Flamandów, mówiących swojem narzeczem germańskiem.

Na mocy traktatu międzypaństwowego z dn. 15 listopada 1831 r. Belgia została ogłoszona jako państwo neutralne. Traktat ten został uzupełniony umową z dnia 19 kwietnia 1839 r., mocą której Belgia obok Holandyi otrzymała stałą neutralność. Artykuł VII. tej umowy postanawia: Belgia tworzy państwo, które jest stale zneutralizowane i ma obowiązek przestrzegania neutralności wobec innych państw. Także państwo Kongo, należące do Belgii, jest neutralne na mocy aktu z roku 1885.

Oprócz Belgii należą do państw stale neutralnych: Szwajcarya i Luksemburg. Pojęcie trwałej neutralności pojawia się w prawie międzynarodowem po raz pierwszy na początku XIX wieku. Państwo trwale neutralne nie może prowadzić wojny zaczepnej i nie wolno mu zawierać żadnego traktatu, który nakładałby na nie obowiązek walczenia. Wprawdzie wypowiedzenie wojny ze strony państwa neutralnego ma zupełny skutek, ale równocześnie państwa, gwarantujące neutralność, są uwolnione od swojego obowiązku i mogą wystąpić z bronią w ręku przeciwko łamiącemu obowiązki neutralności.

Belgia posiada oczywiście swoją siłę zbrojną. Belgijska armia polowa na stopie wojennej ma wedle statutu organizacyjnego z roku 1913 obejmować 6 dywizyj po 26.000 do 32.000 ludzi, tudzież dywizyę kawaleryi w sile 5.700 ludzi. Ale te siły znajdują się jeszcze po części na papierze. Do właściwych działań wojennych może obecnie Belgia wysłać niewiele więcej niż 100.000 ludzi.

Belgia porzuciła przed 4 laty swój przestarzały system milicyi i zaprowadziła system rekrutowania, oparty na więcej nowoczesnej podstawie, chcąc stworzyć armię, któraby mogła skutecznie bronić neutralności kraju. Czy armia, którą Belgia mobilizuje, zdoła przeszkodzić przemarszowi obcych wojsk przez Belgię, jest bardzo wątpliwem. Zarząd armii utworzył trzy strefy obrony, a mianowicie: centralną strefę Leodyum—Namur, strefę Leodyum—granica holenderska i strefę Namur—Givet.

Armia, w porę zgromadzona w tych strefach, mając oparcie o fortece, mogłaby przez pewien czas skutecznie działać. Jeżeli jednakże armia belgijska nie zgromadzi się tam na czas oznaczony, musiałaby się cofnąć na Antwerpię. Ale tu groziłoby jej niebezpieczeństwo wyparcia przez armię niemiecką do Francyi.

Manifest Ukraińców.

Zarząd głównej ukraińskiej rady ogłosił wczoraj w „Dile" manifest do narodu ukraińskiego. Na wstępie wskazuje manifest na ważną historyczną chwilę, w której waży się dola państw i narodów i zaznacza, że ukraiński naród należy do tych narodów, na których wojna i jej następstwa zaciężą najbardziej i dlatego w tej chwili przedstawiciele narodu ukraińskiego w Galicyi wszystkich politycznych kierunków, które łączą jeden ideał narodowy, związali się w „Główną ukraińską radę", która ma być wyrazem jednej myśli i jednej woli narodu ukraińskiego i wskazywać mu drogę do dzieła, jakie czeka go w obecnej chwili.

Dalej zaznacza manifest, że skoro wojny nie można odwrócić, trzeba starać się, aby te ofiary, jakich ona od narodu ukraińskiego wymaga, nie poszły na marne, aby krew ojców przyniosła dobro dzieciom.

„Wojny chce car rosyjski, władca imperyum, które jest historycznym wrogiem Ukrainy — czytamy dalej w manifeście. — I kiedy Rosya chce wojny, to mówi z niej ta nienawiść, jaka czerwoną nitką ciągnie się przez całą historyę tego imperyum, które z księstwa moskiewskiego, zagrabiając ciągle nowe ziemie, grzebiąc narody, rozrosło się w kolos, zagrażający od szeregu lat ogólno-europejskiemu pokojowi i ogólno-ludzkiemu postępowi, kulturze i życiu narodów. Ta nienawiść carskiego imperyum zagraża też naszemu życiu narodowemu. Idąc z wojną przeciw austro-węgierskiej monarchii, Rosya grozi zagładą także ukraińskiemu życiu narodowemu, jakie znalazło ochronę w konstytucyjnem państwie austryackiem. Zwycięstwo Rosyi miałoby przynieść narodowi ukraińskiemu austro-węgierskiej monarchii to samo jarzmo, w jakiem jęczy 30 milionów ukraińskiego narodu w rosyjskiem państwie. I dlatego droga nasza jasna.

„Teraźniejsza chwila wzywa naród ukraiński, *aby szedł solidarnie przeciw carskiemu imperyum,* a stał przy tem państwie, w którem ukraińskie życie narodowe znalazło swobodę rozwoju".

„Zwycięstwo austryacko-węg. monarchii **będzie naszem zwycięstwem.** I czem większą będzie porażka Rosyi, tem prędzej wybije godzina wyzwolenia Ukrainy".

Manifest kończy się słowami: „Ukraiński narodzie! Główna ukraińska rada wzywa cię do dzieła, którem zdobędziesz nowe prawa, utworzysz nowy okres w swojej history[illegible] miesz należne miejsce w rzędzie narodów Europy. Niechaj to wezwanie znajdzie odgłos w każdem ukraińskiem sercu. Niechaj obudzi w naszym narodzie dawną kozacką zawziętość. Niechaj nasze społeczeństwo będzie nie tylko widzem, **ale jak najczynniejszym uczestnikiem groźnych zajść.** Niechaj idą [illegible] twoje materyalne i moralne siły na [illegible] storyczny wróg Ukrainy został rozbity.

Do boju, za spełnienie ideału, który w obecnej chwili zespala całe obywatelstwo ukraińskie. Niechaj na ruinach cesarskiego imperyum zejdzie słońce wolnej Ukrainy".

Manifest powyższy podpisali: dr. Kość Lewicki, Michał Pawlik, Mikołaj Hankiewicz, dr. Stefan Baran.

Na Polski skarb wojskowy.

Zarząd główny Polskiego Skarbu Wojskowego wydał odezwę, wzywającą do składek na rzecz Polskiego Skarbu Wojskowego.

Składki w pieniądzach, kosztownościach, odzieży, bieliźnie i żywności dla Polskiego Skarbu Wojskowego i Polskiej Intendentury Wojskowej przyjmują obywatele, zaopatrzeni w legitymacye, kwitaryusze, listy składkowe. Ofiarność Krakowian nie zawodzi — o ile mowa o ofiarności sfer najszerszych. Należy jednak pamiętać, że groszami nie można dokonać koniecznego czynu. Obok ofiar z życia, musi przyjść ofiara z majątków. Rada m. Podgórza ofiarowała na cele skarbu wojskowego 1000 kor. Biuro Polskiego Skarbu Wojskowego zwraca się z prośbą o wypożyczanie rowerów (zwłaszcza damskich) dla skautów i skautek.

Administracya „Nowej Reformy" pośredniczy w zbieraniu składek.

Na oddział sanitarny Strzelca.

Oddział sanitarny „Strzelca" wzywa całe społeczeństwo polskie do wydatnego zasilania szczupłego bardzo funduszu tego oddziału. — Chodzi o niesienie pomocy lekarskiej oddziałom „Strzelca". Ofiarność społeczeństwa naszego okazuje się dotąd w tym najbardziej do ofiarności pobudzającym zakresie przerażająco małą, gdy nawet wrogie sobie ludy w świadczeniach sanitarnych wzajemnie się wspierają. Spodziewamy się, że przynajmniej w obecnej groźnej chwili pospieszą wszyscy z obfitymi datkami w zrozumieniu świętego obowiązku wobec bratniej krwi. Oziębłość w takiej sprawie byłaby plamą na honorze Polaków wobec całej Europy.

Datki należy składać w biurze Oddziału sanitarnego „Strzelca" przy ul. Kopernika l. 36 II. piętro, jakoteż na kwitaryusze oddziału sanitarnego, przedstawiane przez upoważnione osoby zbierające.

Wzywamy lekarzy, ażeby zgłaszali się spiesznie do oddziału sanitarnego, tożsamo obywateli, chcących pełnić funkcye sanitaryuszy

Odezwa krakowskiej komendy skautowej.

Do krakowskich Skautów.

Komenda krakowskich drużyn skautowych wzywa wszystkich skautów, przynależnych do krakowskiej organizacyi skautowej, a pozostających obecnie poza Krakowem, by — o ile już w inny sposób nie zaprzęgli się do służby publicznej, natychmiast z całą ofiarnością i bezinteresownością rzucili się — w myśl ideałów prawa skautowego — do pracy w miejscowościach, w których obecnie przebywają.

Jako zasadnicze działy pracy — zwłaszcza obecnie pożądanej — podajemy: organizowanie zastępów roboczych z pośród skautów miejscowych oraz młodzieży pozostałej i niesienie bezinteresownej pomocy najbiedniejszym w okolicy, **zwłaszcza przy zbiorach,** organizowanie służby pożarnej i straży nocnych, szerzenie wśród młodzieży przedewszystkiem tych ideałów skautowych, które w danej chwili mają największą społeczną wartość, a więc abstynencyi, ofiarności, miłości bliźniego.

O ileby w pobliżu była już praca przez inną drużynę skautową zorganizowaną, mają się krakowscy skauci do tej pracy przyłączyć.

Komenda wspólna Drużyn Sokolich i Bartoszowych wzywa wszystkich Polaków, nieob

jętych rozkazem mobilizacyjnym, do zgłaszania się w komendach powyższych organizacyj w miejscowościach ich zamieszkania.

Do mieszkańców miasta Krakowa mężczyzn i kobiet, poszukujących pracy.

Powodzenie armii — zarówno jak i przetrzymanie wojennego przesilenia przez resztę ludności — w znacznej mierze uzależnione jest od szybkiego i starannego ukończenia zbiorów rolnych. Do pracy tej po wsiach rąk zamało, a pozostali nawet mieszkańcy, przerażeni trwogą nieuzasadnioną, bezczynnie przyglądają się niszczeniu plonów albo w pijaństwie szukają pocieszenia.

Gdy natomiast w miastach gromadzi się coraz liczniejsza rzesza ludzi rozmaitego wieku i stanu, którzy nie mają z czego żyć, pogarszają położenie ogólne, rzuca się w oczy korzyść dla stron obu — jeśli mieszkańcy miast nie zajęci pospieszą na ratunek wieśniakom.

Dlatego w porozumieniu z prezydentem m. Krakowa **komenda skautowa krakowska organizuje**

Biuro pracy.

i wzywa wszystkich tych, którzy gotowi są udać się na roboty polne i gospodarcze w okolice Krakowa za odpowiedniem wynagrodzeniem, w którem będzie też zawarte utrzymanie **w naturze — aby się zgłaszali do lokalu Biura** przy placu Wszystkich Świętych Nr. 1, parter na lewo (Telefon 1341), czynnego od 8-ej rano do 6 wieczór i zapisywali się na listę roboczą. W miarę zgłoszeń będą zaraz wyprawiani do pracy, podzieleni na grupy według płci i wieku; każda grupa będzie poddana jednemu przewodnikowi, który obejmie nad nią opiekę na czas pracy.

Dziewczętami zaopiekuje się zorganizowany komitet opiekuńczy Pań, który pełnić będzie stałe dyżury w biurze.

Potrzebujący rąk roboczych mają zgłaszać swe potrzeby w biurze, podając: ilu robotników, względnie robotnic potrzebują, do jakiej pracy i dokąd.

Niech nikt zdolny do pracy nie pozostaje bezczynnie w Krakowie.

Komenda krakowskich drużyn skautowych.
Za kierownictwo biura pracy: Józef Lewicki.
Za komitet opiekuńczy Pań: Marya Turska.
Kraków, dnia 6 sierpnia.

Wieści z Warszawy.

Od jednego z wybitnych obywateli, który **wrócił właśnie z Warszawy**, otrzymał „Kuryer Lwowski" następujące informacye:

W **kołach wojskowych rosyjskich** panuje **nastrój dość zdeprymowany.** Przeważna ich **czynność** w Warszawie polega na pakowaniu **archiwów** miejskich, pieniędzy, wszelkiego dobytku państwowego, zapasów magazynowych i wywożenia ich do głębi Rosyi. (Nawet **archiwa teatralne zostały wywiezione.**) Wedle zapatrywań wojskowych rosyjskich, **Rosya nie będzie bronić Warszawy** i spodziewa się tam wkroczenia wojsk pruskich już w najbliższym tygodniu.

Pierwszą linią, na której Rosyanie zamierzają podobno stawiać opór, mają być linie twierdz: **Modlin** (na północ od Warszawy), **Dęblin** u ujścia Wieprza do Bugu i **Zamość.** Gros sił gromadzą na wielkiej linii operacyjnej: **Grodno, Brześć Litewski i Kijów.**

Na naczelnego dowódcę wojsk rosyjskich ma być upatrzony obecny generał-gubernator warszawski, **generał Żyliński,** do niedawna szef sztabu generalnego rosyjskiego, uchodzący za wybitnie uzdolnionego strategika.

Głównemu komenderującemu mają być przydani jako generałowie komenderujący skrzydłami: lewem kijowski generał gubernator **Iwanow,** a prawem generał **Rausch de Trautenberg.**

Wśród ludności panuje **nastrój niechętny Rosyi.** Ludność ukrainna życzy jej klęski, z głębi carstwa nadchodzą zaś wieści, że tak stołeczne miasta, jak i pomniejsze podminowane są agitacyą rewolucyjną, która wybuchnie z chwilą, kiedy tylko nadarzy się ku temu odpowiednia sposobność.

Rząd rosyjski postępuje niesłychanie bezwzględnie wobec ludności **polskiej** w Królestwie. Bank państwa zawiesił wypłaty, wszystkie banki wskutek tego zamknięte, panuje więc zupełny brak gotówki.

Z nastrojów wiedeńskich.

(Ogólny nastrój. — Aprowizacya Wiednia. — Napływ obcych. — Banki i publiczność. — Restauracye i kawiarnie. — Oszczędność i ofiarność. — Nadzieje uspokojenia paniki.)

Wiedeń, 4 sierpnia.

Wiedeń spokojny i poważny. Smutku ani przygnębienia, jakiego się wobec sytuacyi spodziewać należało, nie ma zgoła. Młodzież powołana w szeregi, zarówno jak starsi, spieszy ochoczo z wiarą i otuchą. Śpiewają wszyscy przy lada okazyi. W kawiarniach, gdzie grywają muzyki, ponawiają się dźwięki hymnów, wśród których nierzadko słyszeć się daje melodya „Jeszcze Polska nie zginęła", wpleciona w ogólne potpouri. Ludność cywilna wolną jest jednak od szowinizmu nacyonalistycznego. Charakterystyczną jest ignorancya rzeczy słowiańskich, przypominająca ignorancyę Francuzów, którzy w r. 1871 mało co o Niemcach wiedzieli. Taka n. p. „Neue Fr. Presse" pisząc o Częstochowie, objaśnia, że obraz Matki Boskiej w klasztorze jest u ludu rosyjskiego w wielkiej adoracyi. „Neues Wiener Tagblatt" zdobywa się na uwagę, że miasta **rosyjskie:** Częstochowa, Będzin, Kalisz mają „przeważnie ludność polską."

Pomimo wszystkich zabiegów w mieście drożyzna wzrasta. W restauracyach i kawiarniach wskutek ubytku kelnerów, powołanych w szeregi, awansowali piccolowie, skutkiem czego w niedzielę przy większym napływie gości było „urwanie głowy". Brak drobnych pieniędzy i tutaj odczuwać się daje, wszelako nie w tym stopniu, jak u Was.

Z miejsc kąpielowych powróciły rzesze. Polaków bawi tu mnóstwo, ze Lwowa, Krakowa i Królestwa, wystraszonych paniką wojenną, lub odciętą od swoich. Bawi też mnóstwo zamożnych żydów galicyjskich.

Banki w oblężeniu, ludzie wycofują na gwałt fundusze, nie tyle z obawy o ich całość, ale wskutek gwałtownego zapotrzebowania gotówki wobec wstrzymanych wypłat. Kasy wypłacają 3% z rachunków bieżących, postępując wyjątkowo do 10%. Tak być może przez cały czas moratoryum.

Wiedeńczycy dochodzą do krańcowej oszczędności w przesadnej panice. Po domach odprawiają wszędzie drugą służącą, a tam, gdzie była jedna, pani domu obejmuje obowiązki kucharki, mężczyźni przestają chodzić do golarza i wszelkie niepotrzebne wydatki znoszą. Właściciele domów nie mogą odebrać czynszów od lokatorów — słowem, życie gospodarcze jest zatamowane na całej linii. Niepewność dalszego rozwoju wypadków potęguje ogólne zdenerwowanie i popłoch.

Mimo to uczucie nadziei na przyszłość dodaje otuchy i prowadzi nawet do ofiarności. Składki na „Czerwony Krzyż" i na rodziny powołanych rezerwistów płyną ochotnie. Kobiety tłumnie zgłaszają się do pielęgnowania chorych i rannych. Zamożniejsze rodziny przyjmują do siebie biedne dzieci uboższych rodzin na wikt. Przedsiębiorcy i pryncypałowie nie wydalają personalu mimo uszczuplonego ruchu. Ludzie bez rozgoryczenia spieszą sobie z pomocą.

Spodziewają się ogólnie, że po pierwszym popłochu nastąpić musi uspokojenie na polu finansowem. Przyczyniają się do tego także różne zamierzone już na najbliższe dni zarządzenia rządowe.

Państwa wobec wojny.

Oryentowanie się w stanowiskach, zajętych przez szereg państw wobec wojny, jest utrudnione skutkiem rozmaitych, często sprzecznych doniesień. Ażeby ułatwić oryentacyę, podajemy po kolei rozmaite państwa, tudzież ich oświadczenia w sprawie wojny.

Włochy w wojnie francusko-niemieckiej nie upatrują „casus foederis" i ogłosiły swoją neutralność. Częściową mobilizacyę już przeprowadziły.

Rumunia ogłosiła neutralność, ale czyni zarządzenia dla ochrony kraju.

Turcya jest neutralną, ale zbroi się.

Bułgarya równie jest neutralną i równie się zbroi.

Grecya nie zbroi się, a wobec konfliktu austro-serbskiego jest neutralną.

Albania nie złożyła żadnego oświadczenia.

Dania zgłosiła neutralność.

Holandya zgłosiła neutralność i zbroi się.

Norwegia także jest neutralna.

Szwecya ogłosiła neutralność, jednakże zbroi się. Podobno powołała pod broń 5 klas pospolitego ruszenia.

Telegraf bez drutu podczas wojny.

Wśród oświadczeń, któremi francuski minister wojny, Messimy, odpowiedział na rewelacye senatora Humberta o brakach we francuskiem pogotowiu wojennem, szczególnie jedno zdanie zaniepokoiło francuską opinię publiczną. Rzekł mianowicie minister: „Prawdą jest, że nasze stacye telegrafu bez drutu w twierdzach Toul i Verdun są mniej silne, niż stacya w Metzu i że dla tego depesze naszych stacyj mogą się stać łacno łupem stacyj w Metzu". Publiczność, nie znająca się na nowoczesnych wynalazkach, doznała bolesnego rozczarowania. Przyzwyczaiła się ona uważać telegrafię bez drutu za zupełnie doskonały cud techniki, tymczasem rzecz ma się inaczej. W czasie pokoju telegrafia bez drutu może oddać i oddaje też ludzkości nieocenione usługi, jak tego ostatnie lata nieraz dowiodły. Ale w czasach wojennych zmienia się to odrazu.

Już sławny francuski fizyk, Bralny, wskazał na to, że podczas wojny nie można się obronić przed wpływami i przeszkodami, wychodzącemi z innych aparatów. I tak na przykład, aparat, ustawiony w Alzacyi, wysyłając wciąż fale, może udaremnić połączenie Paryża z Belfortem tak, że depesze na tej linii nadane będą zupełnie nieczytelne. Te braki telegrafu bez drutu tkwią w samej jej zasadzie. Wysyłane fale nie znają żadnych przeszkód, jestto tylko snop promieni, rzuconych w pewnym kierunku, każda zaś stacya odbiorcza nietylko może, ale i musi reagować na każdą falę elektryczną. Jeżeli Metz chce udaremnić depesze francuskie, wystarczy mu tylko ustawicznie wysyłać fale w tę stronę — oczywiście, na odwrót mogą w ten sam sposób niszczyć depesze niemieckie. Laikowi najlepiej będzie ten stan uzmysłowić następującem porównaniem:

Wyobraźmy sobie salę, w której wielu ludzi mówi równocześnie głośno. Uczestnicy pewnej rozmowy rozumieją się wzajemnie, ale inni mogą się przysłuchiwać i podsłuchiwać. Warunkiem porozumiewania się jednak jest, żeby nie za wielu mówiło naraz i nie za głośno. Zupełnie jak przy telegrafie bez drutu wystarczy jeden tęgi krzykacz, żeby uniemożliwić każdą regularną rozmowę: wystarczy mu tylko wciąż wyprawiać hałasy. — Co prawda, technika próbowała wprowadzić pewien porządek w chaos owych fal elektrycznych, które przepływają powietrze. Powstały międzynarodowe umowy, regulujące fale poszczególnych stacyj, godziny ich funkcyonowania itd. Jestto jednak środek zapobiegawczy, mogący oddać usługi podczas pokoju, ale w czasie wojny nic on nie znaczy. — Dlatego zaczęto szukać innego wyjścia. Skonstruowano aparaty, które mogą się porozumiewać tylko z pewnemi tak samo urządzonemi aparatami na podstawie dokładnego określenia liczby drgań.

Zamiast posyłać depesze, sformułowane mechanicznie w alfabecie Morsego, wystawiono aparaty telefoniczne, które depeszę ujmują w szereg tonów muzykalnych, powstających wskutek drgań błony w aparacie telefonicznym. Innemi słowy: obydwa aparaty wibrują tylko według tej samej tonacyi. To był piękny postęp, ułatwił on też znacznie obsługę depeszami iskrowemi. Atoli i ten postęp wystarczy tylko na czas pokoju. Nic łatwiejszego, jak oznaczyć tonacyę wysyłanych fal iskrowych. Wtedy się własny aparat nastraja na tę samą tonacyę i otrzymuje się w ten sposób „przyłączenie", a wtedy można do woli podsłuchiwać lub przeszkadzać. Zresztą nic łatwiejszego, jak zagmatwać całą ową siatkę drgań elektrycznych, o tysiącach oczek i o subtelnych nerwach, wystarczy tylko samemu wysłać pęk fal elektrycznych. Zupełnie jak w muzyce: wystarczy parę trąb, aby stłumić subtelny głos skrzypiec. Jak Metz depesze francuskie, tak Toul i Verdun, mogą, choć słabe, zepsuć depesze niemieckie. Najważniejszych depesz tedy nie będzie można powierzyć telegrafii bez drutu ani po tej, ani po tamtej stronie Wogezów i na wojnie telegraf z drutem będzie miał, jak dawniej, „pierwsze słowo".

KRONIKA.

Kraków, 6 sierpnia.

Następny **numer „Nowej Reformy"** ukaże się dzisiaj o godz. 11 przed południem.

Wezwanie do pracy. Ogłoszono w Krakowie następującą odezwę:

Setki tysięcy ludzi z zapałem podążyło pod chorągiew, aby spełnić najświętszy obowiązek obrony monarchii i kraju. Na pozostałej w domu ludności ciąży w zamian obowiązek dostarczenia naszym żołnierzom pożywienia, a nadto wytężenia wszystkich sił w tym kierunku, aby ubogim i dzieciom nie zajrzał głód w oczy.

Bóg dał piękne urodzaje, lecz brak rąk do pracy. Brak ten jednak da się częściowo usunąć, jeśli pozostała ludność chętnie pracować będzie i zgodnie sobie dopomagać. W imieniu władz cywilnych i wojskowych w tej ciężkiej a pełnej powagi chwili apeluję gorąco do pozostałej ludności, bez względu na wiek i płeć, aby wszelkiemi siłami przyczyniła się **do ukończenia zbiorów w gminach i obszarach dworskich, a następnie do jaknajszybszego wymłócenia zebranych plonów.**

Uboższa ludność znajdzie przytem w dzisiejszych trudnych czasach zarobek na pozbawionych robotników obszarach dworskich. Tylko wytężona praca jednostek, a łączność i zgoda wśród ogółu zapewni wszystkim pomyślną przyszłość.

C. k. Delegat Namiestnika: **Fedorowicz** m. p.

Ochrona obywateli miasta. Jak się dowiadujemy, władze tutejsze zarządziły już wszystko, co było potrzebne do utrzymania porządku i ochrony mieszkańców Krakowa przed wyzyskiem ze strony niesumiennych kupców, handlarzy, oraz różnych pośredników, pragnących wyzyskać łatwowierność nieuświadomionej publiczności. Władze będą z największą surowością karały tych zwłaszcza, którzyby przy wymianie pieniędzy chcieli ciągnąć nieuprawnione zyski.

Meldowanie obcych. Dyrekcya policyi w Krakowie przypomina ponownie obowiązek meldowania wszystkich osób, przyjeżdżających do Krakowa. Meldowane być mają także osoby, które na krótki czas przybywają do naszego miasta.

Pośrednictwo dla szukających pracy rolnej. Celem ułatwienia pośrednictwa dla prac w polu tak dla szukających pracy, jak i dla pracodawców, przyjmuje zgłoszenia „Biuro ogłoszeń" Grabowskiego: ul. Jagiellońska 11, od 9—1 i od 3—6.

Odzyskiwanie stopnia oficerskiego. Patryotyczny zapał, ogarniający wszystkie warstwy ludności, wzbudza także u wielu byłych oficerów chęć odzyskania stopnia oficerskiego i wzięcia udziału w charakterze oficera w wydarzeniach wojennych. Zarząd wojenny pragnie, o ile możności, ułatwić spełnienie tych życzeń i wydał z tego powodu następujące zarządzenia: 1) Byli oficerowie (aspiranci do stopnia oficerskiego), którzy po ukończeniu ustawowego czasu służby wystąpili z wojska (obrony krajowej), względnie z tego tytułu, lub też w drodze superarbitracyi zostali zwolnieni lub desygnowani, czy też zamianowani już oficerami pospolitego ruszenia, chcąc uzyskać dawną swą szarżę w rezerwie wojska, względnie obrony krajowej, mają wnieść podania, a mianowicie powołani już, w przełożonej komendzie, nie powołani we właściwej powiatowej komendzie obrony krajowej. Do podań tych należy dołączyć świadectwo lekarza wojskowego, względnie obrony krajowej, dokument uwalniający ze służby i rewers, stosownie do punktu 44 Reg. Służb. I. część. Przełożona komenda (powiatowa komenda pospolitego ruszenia) ma potwierdzić na podaniach desygnowanie, względnie zamianowanie wnoszącego podanie oficerom pospolitego ruszenia i przedłożyć podania do miejsca centralnego tej części siły zbrojnej o przydzielenie, do której podanie prosi. 2) Byli oficerowie (aspiranci do stopnia oficerskiego) wojska i obrony krajowej, którzy czy to po ukończeniu obowiązku służbowego, czy to w drodze superarbitracyi zostali zwolnieni, względnie wystąpili, jakoteż ci byli oficerowie i aspiranci na oficerów, którzy nie złożyli szarży dobrowolnie z powodów wyszczególnionych w punkcie 3), dla których jednakże w celu odzyskania szarży nie wydaje się konieczne postępowanie rehabilitujące, a których punkt 1) również nie dotyczy, mają stosownie do tego, czy są już powołani, czy też nie, podania swe o odzyskanie swej dawnej szarży w stosunku rezerwy w wojsku, czy też w obronie krajowej, wnieść do komendy przełożonej, względnie do właściwej komendy powiatowej uzupełniającej (obrony krajowej, pospolitego ruszenia). Do podań tych należy, oprócz dokumentów wyliczonych w punkcie 1), dołączyć świadectwo władzy politycznej o poprawnem prowadzeniu się, w którem także musi być wyszczególnione stanowisko życiowe wnoszącego podanie.

Przełożona komenda (uzupełniająca powiatowa komenda pospolitego ruszenia) ma zasięgnąć opinii o proszącym u korpusu oficerskiego (zgromadzenia), złożonego najmniej z 6 oficerów stanu żołnierskiego, stosownie do przepisów o mianowaniu, poczem ma posłać dalej podanie, jak podano w punkcie 1). 3) Przepisy o rehabilitacyi byłych oficerów (aspirantów oficerskich), którzy utracili szarżę w postępowaniu rady honorowej, wojskowo-sądowem, względnie w postępowaniu imperatywnem według księgi służbowej A: 49, albo celem uniknięcia takiego postępowania, złożyli dobrowolnie szarże, zawiera rozporządzenie Erl. Pr. Nr. 10.355 v. 1914. Według tego mogą tacy byli oficerowie (aspiranci do stanu oficerskiego) przedłożyć prośbę o rehabilitacyę dopiero po uskutecznionej demobilizacyi. W sprawie mianowania rezerwowych oficerów (aspirantów na oficerów), a dalej oficerów pozasłużbowych podczas wojny, względnie w czasie stanu mobilizacyjnego, wskazuje się na postanowienia przepisów o mianowaniu, punkt 35 do 37.

Zaprowadzenie godziny policyjnej. Magistrat tutejszy, jako władza polityczna I Instancyi, w porozumieniu z dyrekcyą policyi ustanawia na podstawie paragrafu 54 ustęp 2 ustawy przemysłowej następującą **godzinę policyjną,** o której wszystkie przemysły gospodnio-szynkarskie, począwszy od daty niniejszego obwieszczenia, aż do dalszego zarządzenia w porze nocnej w mieście Krakowie zamknięte być muszą, a mianowicie:

1. Dla szynków godzinę 9 wieczór; 2. Dla kawiarń pierwszorzędnych godzinę 1 w nocy; 3. Dla wszystkich innych kawiarń godzinę 9 wieczór; 4. Dla restauracyi pierwszorzędnych godzinę 1 w nocy; 5. Dla innych restauracyi godzinę 11 w nocy.

Równocześnie tracą moc wszystkie pozwolenia dyrekcyi policyi, udzielone poszczególnym właścicielom przemysłów gospodnio-szynkarskich, na trzymanie otworem lokali gospodnio-szynkarskich poza dotychczasową godziną policyjną.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia karane będą surowemi grzywnami, względnie karami aresztu, a ewentualnie odebraniem uprawnienia przemysłowego.

Porzucone dziecko. Kościelny Hipolit Sydecki, zatrudniony w kościele N. P. Maryi, znalazł wczoraj po południu pod ławką w jednej z bocznych naw kwilące paromiesięczne niemowlę płci męskiej, porzucone przez wyrodną matkę. Niemowlę zabrano i zaniesiono do zakładu podrzutków przy ul. Krowoderskiej, lecz tam go nie przyjęto z braku miejsca, wobec czego małe to biedactwo umieszczono na razie w aresztach miejskich przy ul. Starowiślnej. Za wyrodną matką wdrożono poszukiwania.

Ze świata.

Samobójstwa. Telegram z Gracu donosi: Kapitan 9 batalionu strzelców, Karol bar. Crailsheim w Ringband odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w przystępie obłędu. Kapitan Crailsheim był w ostatnich czasach przepracowany, a do tego przyłączyło się bolesne cierpienie fizyczne.

Również w przystępie obłędu odebrał sobie tutaj **życie** urzędnik administracyjny Karol Oswald. **Należał on do owej grupy turystów, która udała** się do groty Lurloch i tam skutkiem nagłej powodzi musiała przez 8 dni przebywać.

Morderca Jaurès'a, Villain, zeznał, jak donoszą z Paryża, że dopuścił się czynu z politycznych pobudek. W śledztwie policyjnem zeznał: „Szedłem ulicą i zauważyłem Jaurès'a w towarzystwie kilku osób przy stoliku. Strzeliłem wówczas dwukrotnie do niego, aby go ukarać za jego kampanię przeciw trzyletniej służbie wojskowej. Zdrajcy muszą być ukarani." Morderca liczy około lat 35.

Dla rodzin żołnierzy, powołanych pod broń, złożyli: Marya Ożeżanka 3 K 53 h, Ozyasz Blumenfrucht 50 h.

Na Polski Skarb Wojskowy złożył w administracyi „Nowej Reformy" **Dr. Adam Doboszyński 250 koron.**

Zmarli:

Edward **Bohdanecky,** członek redakcyi „Narodnich Listów", umarł w Pradze, przeżywszy 53 lata. Ś. p. Bohdanecky władał wybornie językiem polskiem i przetłomaczył na język czeski cały szereg utworów z naszej literatury.

Józef **Garfunkel,** lat 70, kupiec, członek Hali zbożowej, zmarł 5 b. m.. Bł. p. Zmarły cieszył się dla swego nieskazitelnego charakteru powszechnym szacunkiem w szerokich kołach obywatelskich naszego miasta. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj o godz. 3½ po południu z domu pogrzebowego na cmentarzu izraelickim.

Kronika lwowska.

Następca tronu we Lwowie. Pod tym tytułem przynosi „Słowo Polskie" w numerze porannym z dnia 5 b. m. wiadomość następującą:

Wczoraj po południu obiegała miasto pogłoska o zamierzonym przyjeździe do Lwowa następcy tronu, arcyksięcia Karola Franciszka Józefa. Wersye te obiegały w kołach bardzo poważnych i mają wiele cech prawdopodobieństwa.

Już sama pogłoska wywarła w mieście niezwykłe wrażenie. Kraj cały na krańcach monarchii, wystawionych na próbę dziejową, odczuwa potrzebę bezpośredniego zetknięcia się z dynastyą, której tyle dobra zawdzięcza i której tak głęboko jest oddany.

Wydział krajowego Stowarzyszenia Czerwonego **Krzyża we Lwowie** wybrał z łona swojego komitet wykonawczy, który pod przewodnictwem eksc. dra Tchórznickiego odbywa codziennie posiedzenie w biurze fizykatu miejskiego.

Do komitetu weszli: dr Kalikst Krzyżanowski, dr Wiktor Legeżyński, dyr. Bolesław Lewicki, prez. Józef Neumann, dr Gustaw Roszkowski, Paweł ks. Sapicha, JE. dr A. Tchórznicki, prof. dr Józef Wiczkowski i prymaryusz dr Witold Ziembicki.

Pojedyncze referaty rozdzielono między członków komitetu wykonawczego.

Skarbnikiem majątku Stowarzyszenia jest dyr. Bolesław Lewicki.

Postęp pracy, prowadzonej z nakładem całej energii, na jaką zdobyć się może komitet, nadzorują osobiście: prezydent Neumann, JE. dr Tchórznicki, dyr. Bol. Lewicki i fizyk dr Legeżyński.

Reorganizacya i budowa szkół ludowych. Rada szkolna krajowa przekształciła 2-klasowe szkoły ludowe na 4-klasowe: w Węglówce, w okręgu krośnieńskim; w Brzeszczu, w okręgu oświęcimskim; 1-klasowe szkoły ludowe na 2-klasowe: w Woli dębińskiej, w Lewniowej, w Górce, w okręgu brzeskim; w Roztokach, w okręgu jasielskim; w Wulce sokołowskiej, w okręgu kolbuszowskim; w Dobieszynie, w Bajdach, w Polance, w Ustrobnej, w okręgu krośnieńskim; w Manastercu, w okręgu liskim; w Łuczycach i w Spasowie, w okręgu sokalskim; w Sieniawie, w okręgu zbaraskim; wszystko od 1 września 1914.

Rada szkolna krajowa postanowiła budowę następujących szkół ludowych przy pomocy zasiłku z funduszu krajowego: w Skołoszowie, w Wierzbnej, w Morawsku i w Woli węgierskiej, w okręgu jarosławskim; w Osobnicy, w okręgu jasielskim; w Bruchnalu, w okręgu jaworowskim; w Chodaczowie, w okręgu łańcuckim; w Ciśnie, w Łukowem i w Serednem wielkiem, w okręgu liskim; w Humieńcu i w Popielanach, w okręgu lwowskim zamiejskim; w Kurdwanowie, w okręgu podgórskim; w Dąbrówce polskiej, w okręgu sanockim; w Motyczu poduchownem, w okręgu tarnobrzeskim.

Aresztowania wśród moskalofilów. Dzienniki lwowskie donoszą, iż wczoraj po południu aresztowano we Lwowie na werandzie kawiarni wiedeńskiej działacza moskalofilskiego, ks. Dawydiaka. Prócz niego aresztowano jeszcze dwóch moskalofilów.

Aresztowanie szpiega. We Lwowie aresztowały przedwczoraj władze pewnego Rosyanina czy Francuza, przebranego w mundur porucznika sztabu generalnego, który mieszkał od kilku dni we Lwowie w hotelu Georgea i robił często wycieczki automobilem. Nazwisko aresztowanego trzymane jest w ścisłej tajemnicy.

Zatwierdzenie wyboru delegata. Rada szkolna krajowa zatwierdziła wybór Jana Bani na delegata Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej w Dąbrowej.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 6-go sierpnia.

Następca tronu w Budapeszcie.

Budapeszt. Arcyksiążę Karol Franciszek Józef wczoraj w dalszym ciągu dokonywał inspekcyi wojskowych.

Order Żelaznego krzyża.

Berlin. Biuro Wolffa donosi:

Rozporządzeniem z dnia wczorajszego cesarz Wilhelm odnowił na obecną kampanię order Żelaznego Krzyża.

Hamburg na wydatki wojenne.

Hamburg. Senat w nagłym wniosku prosi obywateli o zezwolenie sumy 5 milionów marek dla pokrycia nadzwyczajnych wydatków, wynikających ze stanu wojenego.

Odjazd rezerwistów austryackich z Turcyi.

Konstantynopol. Odjazd rezerwistów austro-węgierskich i niemieckich trwa dalej. Wczoraj odjechało wielu rezerwistów na dwóch parowcach. Wśród kolonii austro-węgierskiej i niemieckiej panuje wielki entuzyazm.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Józef Garfunkel

kupiec, członek Hali zbożowej.

przeżywszy lat 70 zmarł po długiej, ciężkiej chorobie 5 sierpnia 1914 w Krakowie.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we czwartek 6 sierpnia 1914 r. o godz. 3½ po południu z domu pogrzebowego na cmentarzu izraelickim, na który Krewnych i Przyjaciół zmarłego zapraszają

Wdowa, dzieci i wnuki.

Kraków, ul. Bonerowska l. 6.

Ślub.

W poniedziałek dn. 3 b. m. w kościele św. Elżbiety we Lwowie odbył się ślub P. Dr Stanisława Witteka z p. Anną Furówną. 6065/1

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.